

Sławomir Kamosiński

UKW Bydgoszcz

## **Tradycja i nowoczesność. Kształtowanie się przestrzeni przemysłowej w Toruniu w latach Polski Ludowej**

### **Wprowadzenie**

„Miasto istnieje przez swoje instytucje”<sup>1</sup>. One kształtują jego przestrzeń, podobnie jak doświadczenia historyczne. Z tego powodu każde miasto, dzięki znajdującym się w nim obiektom, opowiada jego mieszkańcom o swojej przeszłości. Toruń, po zakończeniu II wojny światowej, w okresie Polski Ludowej, przeszedł zaplanowaną i pieczołowicie wykonaną, transformację przestrzeni miejskiej, którą podporządkowano idei uprzemysłowienia. Przestrzeń przemysłowa w Toruniu miała wyrugować ukształtowaną przez tradycję przestrzeń usług biurokratycznych oraz naukowych i kulturalnych. Te przestrzenie władze Polski Ludowej traktowały jako kategorie nieprodukcyjne, a więc nie zaliczano ich do czynników miastotwórczych. Przemysł, jako w zasadzie jedyny czynnik miastotwórczy, wywierał ogromny wpływ nie tylko na przestrzeń miasta, ale przede wszystkim na jego mieszkańców. Przekształcał on migrującą do Torunia z okolicznych wsi ludność w klasę robotniczą, kształtował jej nowe zachowania i potrzeby. Zbudowane w Toruniu przedsiębiorstwa po 1945 roku i te odziedziczone po II Rzeczypospolitej, wykorzystywały w latach Polski Ludowej ekstensywne metody produkcji, bazując na wskaźnikach ilościowych, a nie jakościowych. Działały one w systemie rynku producenta, a nie konsumenta, co miało ogromny wpływ na jakość finalnej produkcji opuszczającej zakłady pracy. Obok przestrzeni produkcji powoli rozwijała się w Toruniu inna przestrzeń miasta, przestrzeń nauki, kultury i turystyki, która nie korzystała z tak obfitej pomocy ówczesnych władz, jak przestrzeń przemysłowa. Nowoczesna przestrzeń miejska związana z usługami ustępowała miejsca po 1945 roku industrializacji, której źródeł doszukiwać się należy w XIX wieku.

### **Budowa przestrzeni przemysłowej**

Toruń, w latach II Rzeczypospolitej, był miastem o charakterze administracyjno-biurokratycznym i w społecznym odbiorze nie był uznawany za ośrodek przemysłowy. Jego usługowy charakter warunkowało przede wszystkim to, że miasto było stolicą województwa pomorskiego. Sferę przemysłową miasta tworzył drobny przemysł, głównie przetwórstwo spożywcze (43% wszystkich toruńskich przedsiębiorstw), produkcja maszyn dla przemysłu spożywczego oraz przemysł drzewny i chemiczny. Do znanych przedsiębiorstw tego okresu zaliczano: Polską Fabrykę Wodomierzy i Gazomierzy, Zakłady Chemiczne „Polchem”, Fabrykę Farb

<sup>1</sup> K. Nawratek, *Dziury w całym. Wstęp do miejskich rewolucji*, Warszawa 2012, s. 46.

Graficznych „Atra”, Fabrykę Maszyn i Kotłów Born und Schutze, Młyn Richtera fabrykę cukierków, drobne tartaki i inne<sup>2</sup>. Szacowano w 1935 roku, że w tym dziale gospodarki zatrudnienie znalazło około 6600 osób.

Po zakończeniu II wojny światowej, w nowych warunkach ustroju politycznego i gospodarczego, Toruń znalazł się w specyficznym położeniu warunkowanym względami kopiowanej ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ideologii państwa, w którym przewodnią rolę miała pełnić klasa robotnicza. Utracił on wówczas szereg ważnych, z punktu widzenia impulsów rozwoju miasta, czynników miastotwórczych. W pierwszych podjętych przez ówczesne władze decyzjach dotyczących Torunia, miasto utraciło, na rzecz większej Bydgoszczy, status ośrodka administracyjnego. Bydgoszcz stała się stolicą województwa, a Toruń, położony w województwie bydgoskim, otrzymał status wyłącznie miasta powiatowego. W ten sposób został zaprzepaszczony jeden z ważnych czynników miastotwórczych, jakim jest administracyjny charakter miasta. Stolica administracyjna regionu jest bowiem ośrodkiem, w którym rozwiązuje się problemy województwa, działa w nim biurokracja, jest miejscem, które odwiedzają interesanci. Drugim istotnym i również zaprzepaszczonym przez ówczesne władze Polski Ludowej czynnikiem miastotwórczym, była nauka. W 1945 roku uruchomiono w Toruniu Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wyższa uczelnia, dla większości miast świata, była impulsem warunkującym szybki rozwój, nadającym miastu charakter naukowy i elitarny. Zaprzepaszczono dla rozwoju Torunia także kolejny, trzeci, czynnik miastotwórczy, którym był niezwykle ciekawy i cenny historycznie zespół staromiejski. Ówczesne władze nie zadbały o specyficzny klimat starej zabudowy miasta. Warto podkreślić, że dla wielu miast świata dualny związek czynników miastotwórczych: uniwersytet i zespół staromiejski, były, w zasadzie, gwarancją jego sukcesu i warunkowały zasobność mieszkańcom. Siłą napędową rozwoju takich ośrodków byli uczeni, studenci oraz turyści. Usługowy charakter miasta pozwalał na tworzenie specyficznej kultury miejskiej. Tymczasem w państwie o ustroju demokracji ludowej wskazane dwa czynniki miastotwórcze były marginalizowane i uznawane wręcz za niewygodny balast. Rządzący Polską Ludową obawiali się trudnej do kontroli i nadzoru zasady swobody prowadzenia badań naukowych w uczelniach wyższych, ich niepokój budziły spotkania środowisk intelektualistów, niekończące się dyskusje i polemiki. Podejrzani dla władzy byli turyści odwiedzający miasto. Powodowali oni nieustanne mieszanie się ludzi i przez to wymianę myśli. Z tego, między innymi powodu, znacznie bezpieczniejszym czynnikiem miastotwórczym dla władz Polski Ludowej był przemysł. W latach 1945-1989 uznawano go za podstawowy i w zasadzie jedyny efektywny czynnik miastotwórczy. Przemysł miał generować miejsca pracy, dla jego potrzeb dostosowywano profil kształcenia społeczeństwa i jemu podporządkowana była przestrzeń miasta. Jak stwierdza prof. Bohdan Jałowiecki, „Zarówno wzrost ludnościowy miast, jak i zagospodarowanie ich przestrzeni były

<sup>2</sup> A. Chruściel, *Zniszczenia wojenne gospodarki Torunia i jej odbudowa w latach 1945-1950*, „Rocznik Toruński” 1980, nr 15, s. 72.

w znacznej mierze determinowane potrzebami produkcji i wewnętrzną logiką rozwoju przedsiębiorstwa przemysłowego. Tendencje te znalazły swój wyraz w doktrynie czyniącej z przemysłu główny, jeżeli nie jedyny, czynnik miastotwórczy, z pominięciem takich funkcji jak: wymiana, zarządzanie, nauka czy turystyka”<sup>3</sup>. Uznanie przez władze Polski Ludowej przemysłu (industrializacji) za podstawowy czynnik miastotwórczy sprawiało, że zanikło w świadomości większości mieszkańców ówczesnej Polski pojęcie małej ojczyzny, rozumianej jako związek emocjonalny z miejscem, w którym się mieszka, a w zamian za to, pojawił się ścisły związek jednostki z zakładem pracy, jego ofertą edukacyjną i socjalną. W ten sposób zanikał kolejny ważny czynnik miastotwórczy, którym od wieków był samorząd miejski. Samorząd miejski, który zaspokajał potrzeby mieszkańców określonej jednostki terytorialnej, wobec prymatu przedsiębiorstwa i polityki resortowej, przestał istnieć. Zastąpiły go terenowe organy władzy i administracji państwowej, realizujące na zasadach centralizmu demokratycznego, program partii rządzącej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR).

Ideologiczne podejście do kształtowania przestrzeni miejskiej Torunia oddaje fragment jednego z referatów wygłoszonego w 1955 roku podczas obrad Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Toruniu: „Pozostaje pytanie, dlaczego u nas w Toruniu, który posiada wyjątkowo korzystne warunki, rozbudowa przemysłu nie poszła właściwym torem. (...) Źródło zła tkwi w tym, że ulegają błędnym koncepcjom naszych urbanistów, architektów, planistów, dzięki którym zakłady nie mogą otrzymać dokumentów lokalizacyjnych. Utarło się mniemanie, że nasze miasto musi mieć charakter kulturalno-oświatowy. Do tej materii nagina się i dostosowuje plan perspektywiczny (...)”<sup>4</sup>. Wypowiedź ta może być uznana za symbol ówczesnej świadomości lokalnego aparatu partii rządzącej PZPR, która miała największy wpływ na kształtowanie przestrzeni miasta. Odczytać z niej można oczekiwania lokalnych władz PZPR i wytyczony kierunek kształtowania przestrzeni miejskiej Torunia. Wynika z niej jednoznacznie, że nie przewidywano w przestrzeni tego miasta pozostawienia eksponowanego miejsca dla sfery nauki, a także kultury i turystyki. Ta część tkanki miasta, według ówczesnych standardów, nie dawała przyrostu produkcji materialnej mierzonej wskaźnikami ilościowymi produkcji globalnej. Gwarantował ją tylko przemysł. W konsekwencji lokalizacja fabryk nie zależała zupełnie od urbanistów i znawców przestrzeni miejskich. Decyzje podejmowały samodzielnie organy polityczne, kierujące się wyłącznie względami ideologicznymi<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> B. Jałowiecki, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 2010, s. 235.

<sup>4</sup> Cytuję za: R. Sudziński, *Przekształcenia strukturalne miasta Torunia w latach 1920-1975*, Toruń 1993, s. 149-150.

<sup>5</sup> K. Secomski, *Najbliższe zadania planowania przestrzennego w Polsce*, „Rada Narodowa. Gospodarka. Administracja” 1974, s. 10; J. Reguński, M. Kulesza, *Droga do samorządu. Od pierwszych koncepcji do inicjatywy Senatu (1981-1989)*, Warszawa 2009, s. 24 i n.; S. Kamosiński, *Wszystko inaczej. Przedsiębiorstwo w roli samorządu terytorialnego w latach Polski Ludowej*, „Samorząd Terytorialny” 2009, nr 12, s. 26-27.

Skalę uprzemysłowienia miasta mierzono, według ówczesnych standardów, podjętymi decyzjami inwestycyjnymi, gwarantującymi budowę nowych obiektów fabrycznych lub rozbudowę już istniejących. Ważnym, z punktu widzenia bieżącej propagandy, wskaźnikiem oddającym poziom uprzemysłowienia była liczba osób zatrudnionych w przemyśle, innym, wskaźnik produkcji globalnej. Żonglowanie wskaźnikami ilościowymi, przez ówczesne centralne i lokalne władze PZPR pozwalało na pokazywanie społeczeństwu magii uprzemysłowienia i jego znaczenia dla życia jednostki i narodu.

Nową rzeczywistość gospodarczą i tym samym podporządkowanie jej przestrzeni miasta zaczęto budować w Toruniu z chwilą powołania w tym mieście 10 kwietnia 1945 roku kierownictwa wszystkich fabryk i zakładów. Pod zarząd tego organu poddano 189 małych i średnich przedsiębiorstw, które podejmowały po wojnie działalność gospodarczą. Bezpośrednio w fabrykach władzę przekazywano tzw. komitetom fabrycznym i straży robotniczej<sup>6</sup>. W ten sposób dokonywał się proces upaństwowienia przedsiębiorstw, który ostatecznie usankcjonowała ustawa z 3 stycznia 1946 roku o nacjonalizacji przemysłu.

Toruń do roku 1957 omijała zasadnicza fala industrializacji. W latach 1948-1949 zbudowano w tym mieście jeden zakład, Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia „Apator”, które wstępnie produkcję uruchomiły w maju 1950 roku. Planowany termin oddania przedsiębiorstwa do eksploatacji przewidziano na styczeń 1951 roku. Wzorem dla tego przedsiębiorstwa był tożsamy zakład w Łodzi. Główny profil produkcji „Apatora” to aparatura górnicza, w tym kopalniane włączniki stycznikowe, kopalniane zespoły wiertarkowe, urządzenia przeciwwybuchowe dla kopalń węgla kamiennego i kopalń miedzi.

Budowa Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia „Apator” i rozbudowa odziedziczonych po II wojnie zakładów pozwoliły na zwiększenie w Toruniu liczby osób pracujących w dziale przemysł z 3900 osób w 1946 roku do 7610 osób w 1949 roku. Wskazana liczba pracowników przemysłu nie była na tyle wysoka, aby móc określać, u schyłku lat czterdziestych XX wieku, Toruń jako miasto przemysłowe. Wyznaczony dla tego miasta w 1950 roku wskaźnik średniego zatrudnienia w dużych przedsiębiorstwach kształtował się poniżej 200 osób<sup>7</sup>.

Osiągnięte wyniki planu sześcioletniego z lat 1950-1955, również nie pozwoliły ówczesnym lokalnym władzom PZPR na uznanie Torunia za ośrodek przemysłowy. Zbudowano w mieście w tym okresie następujące nowe fabryki: Toruńskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego, Toruńskie Zakłady Urządzeń Młyńskich, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych. Rozbudowano, między innymi, następujące zakłady: Toruńską Fabrykę Kotłów, Fabrykę Farb Graficznych „Atra”, Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych, Toruńskie Zakłady Roszarnicze i inne<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> A. Chruściel, op. cit., s. 79.

<sup>7</sup> A. Chruściel, op. cit., s. 80.

<sup>8</sup> K. Nowak, *Od piernika do elany*, „Rocznik Toruński” 1970, nr 4, s. 23.

O zdecydowanym przyspieszeniu industrializacji Torunia przesądził rok 1957. Złożyło się na to kilka czynników. Pierwszym, był postulat skierowany do władz centralnych Polski Ludowej. Komitet Miejski PZPR podjął w 1957 roku uchwałę o konieczności intensywnego uprzemysłowienia miasta, poprzez lokalizację nowych, dużych, obiektów przemysłowych. W efekcie podjętych na szczeblu centralnym, przez lokalnych polityków zabiegów miastu Toruń w 1958 roku przyznano lokalizację dwóch, ważnych w skali całego kraju, zakładów. Jeden miał produkować włókna syntetyczne, drugi, to przędzalnia wełny chesankowej. Decyzje te pozwoliły wpisać Toruń na listę miast realizujących plan zagospodarowania osi Wisły<sup>9</sup>. W Toruniu powstał dzięki tym inwestycjom nowoczesny, według ówczesnych standardów, przemysł chemiczny i przemysł lekki.

Namacalnym wskaźnikiem zapoczątkowanej w Toruniu epoki intensywnego uprzemysłowienia i tym samym podporządkowania celom przemysłu przestrzeni miasta był, odnotowany przez pracowników Komitetu Miejskiego PZPR w Toruniu u progu dekady lat sześćdziesiątych XX wieku, przyrost liczby osób zatrudnionych w przemyśle. Podkreślano, że 1960 roku trzy toruńskie zakłady przekroczyły ważną dla przedsiębiorstw liczbę 1000 pracowników. Były to: Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia „Aparator”, Toruńskie Zakłady Mięsne, Toruńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Torpo”. W pięciu zatrudnienie przekroczyło 500 osób: Toruńska Fabryka Wodomierzy, Zakłady Elektronowe „Toral”, Toruńskie Zakłady Przemysłu Nieorganicznego „Polchem”, Toruńskie Zakłady Graficzne, Fabryka Pierników i Wyrobów Cukierniczych „Kopernik”. Zatrudnienie w przemyśle wzrosło w 1960 roku do 14 200 osób. Wyniki te osiągnięto w momencie, w którym rozpoczynano budowę dwóch największych zakładów w mieście związanych z gałęzią chemiczną i przemysłem lekkim. Toruń stał się u progu lat sześćdziesiątych XX wieku jednym z większych placów budowy w kraju. Było to możliwe, między innymi dzięki temu, że dla przedsiębiorstw rezerwowano w miastach znaczne połacie przestrzeni, a korzystanie ze środowiska naturalnego i zasobów wody rzeki Wisły było praktycznie nieograniczone i darmowe. W ten sposób uprzemysłowienie miasta i rozszerzanie przestrzeni przemysłowej zagrażało nie tylko środowisku naturalnemu, ale i przestrzeni architektonicznej miasta, która w Toruniu, ze względu na bogate zasoby zespołu staromiejskiego była szczególnie cenna. U zarania lat sześćdziesiątych XX wieku ruszyła wyczekiwana przez działaczy Komitetu Miejskiego PZPR budowa Zakładów Włókien Sztucznych „Elana” i Przędzalni Wełny Chesankowej „Merinotex”.

„Elana” była jednym z ważniejszych obiektów przemysłowych budowanych w ówczesnej Polsce. Obiekt ten powstawał w oparciu o licencję zakupioną przez władze Polski Ludowej w Wielkiej Brytanii. Dawcą licencji był koncern Imperial Chemical Industries (ICI). Budową Zakładów Włókien Sztucznych „Elana” żywo interesowała się ówczesna prasa. Dziennikarze „Życia Gospodarczego” podkreślali,

<sup>9</sup> R. Sudziński, op. cit., s. 152; K. Nowak, op. cit., s. 25.

że dawca licencji „rzetelnie potraktował od samego początku toruńską budowę. Ma to być ich reklamowa licencja, aby zdobyć nowe kontrakty”<sup>10</sup>. Produkcja w „Elanie” rozpoczęła się 24 grudnia 1963 roku. Wytworzono wówczas pierwsze metry tzw. włókna ciętego, a 19 lipca 1967 roku wyprodukowano w Toruniu pierwsze metry włókna sztucznego o handlowej nazwie torlen<sup>11</sup>. Uruchomienie tej produkcji zwiastowało zakończenie pierwszego etapu budowy „Elany”.

Budowę drugiego przedsiębiorstwa, ważnego dla tworzenia wizerunku Torunia jako miasta przemysłowego, Toruńskiej Przędzalni Wełny Czesankowej „Merinotex”, ukończono w 1966 roku. W założeniu projektodawców „Merinotex” kończył cykl produkcyjny zapoczątkowany wytwarzaniem włókien sztucznych w „Elanie”. W ten sposób powstawała przędza, wełna czesankowa, przeznaczona do produkcji odzieży. Toruńska Przędzalnia Wełny Czesankowej „Merinotex” była zakładem, który zbudowano w oparciu o polską myśl techniczną. Inwestycja była imponująca, na co zwracało uwagę wielu dziennikarzy. Pisano, że w fabryce „Merinotex” wykorzystano rozwiązania techniczne „reprezentujące najwyższy poziom techniczny możliwy do osiągnięcia przez inwestora. Nie znaczy to, że nowa przędzalnia jest w pełni nowoczesnym zakładem”. To zastrzeżenie wynikało z faktu, że „gdyby uwzględnić nowe technologie Merinotex mogłby produkcję na poziomie 7000 ton uzyskać przy zatrudnieniu o 40% niższym, w porównaniu z planowanym na 1970 rok – 6500 osób”<sup>12</sup>. Toruńska Przędzalnia Wełny Czesankowej w początkach dekady lat siedemdziesiątych XX wieku zatrudniała około 5500 pracowników, głównie kobiet.

Dnia 1 stycznia 1963 roku w Toruniu, w Porcie Drzewnym na mocy decyzji ministra przemysłu ciężkiego wyodrębniono jako samodzielny zakład z Pomorskich Zakładów Sprzętu Okrętowego „Warma” w Grudziądzu, Toruńskie Zakłady Urządzeń Okrętowych „Towimor”. Profil produkcyjny tego zakładu obejmował windy i inne mechanizmy okrętowe służące przenoszeniu ładunków i ich przesuwaniu na pokładzie statku. Zakład „Towimor” zatrudniający w 1963 roku 377 pracowników, po rozbudowie, zwiększał sukcesywnie zatrudnienie. W roku 1973 pracowało w nim 1519 osób.

Według zapisów historycznych, nieprzerwanie od roku 1763 działała w Toruniu wytwórnia pierników. Fabryka ta opierała się różnym modom i przeciwnościom losu dyktowanym przez koleje dziejowe, wychodząc z nich zawsze zwycięsko. W okresie Polski Ludowej zakład ten działał pod nazwą Fabryka Pierników i Wyrobów Cukierniczych „Kopernik” w Toruniu. „Kopernik” był, nawet w latach gospodarki niedoborów, uznaną i cenioną marką przez krajowych konsumentów i rodaków mieszkających poza granicami Polski. Przedsiębiorstwo produkowało słodczyce w trzech działach: piekarni, w której powstawały pierniki, czekoladziarni i waflarni.

<sup>10</sup> *Nowe wreszcie lepsze*, „Życie Gospodarcze” 1970, nr 29.

<sup>11</sup> S. Kamosiński, *Mikroekonomiczny obraz przemysłu Polski Ludowej w latach 1950-1980 na przykładzie regionu kujawsko-pomorskiego*, Poznań 2007, s. 56-57.

<sup>12</sup> B. Wiśniewska, *W cieniu Elany*, „Życie Gospodarcze” 1969, nr 9.

Ustalenia prof. Ryszarda Sudzińskiego wskazują na to, że w 1968 roku Komitet Miejski PZPR stwierdził, że ze względu na wyczerpanie się w Toruniu rezerw terenów przeznaczonych na rozbudowę przemysłu, dalsze inwestycje w ten dział gospodarki będą polegały na rozbudowie zakładów już istniejących. Stwierdzano, że „rozbudowa ta prowadzona jednak będzie w takiej skali i pochłaniać będzie tak znaczne ilości terenów, że równoznaczne to będzie z budową prawie nowych zakładów”<sup>13</sup>. Przyjęcie takiego rozwiązania było dyktowane, wydaje się z obecnej perspektywy, względami praktycznymi. Toruń stał się ośrodkiem przemysłowym. Poprzez stałą modernizację i rozbudowę istniejących przedsiębiorstw, zabezpieczano dalszy napływ środków inwestycyjnych do miasta. Rozbudowa przedsiębiorstw podyktowana była również tą przyczyną, że w Polsce Ludowej wyeliminowano cenę ziemi jako ważny składnik kosztów inwestycji. Ten krok prowadził, w sposób naturalny, do nadmiernej przestrzennej ekspansji przemysłu, który za użytkowanie ziemi nie ponosił w praktyce żadnych kosztów. Dlatego przedsiębiorstwa posiadały teren rozległy, o znacznej powierzchni, którą nie zawsze efektywnie wykorzystywano. Brak racjonalnej kalkulacji kosztów ziemi powodował rozrzućne gospodarowanie w granicach miast i skutkowało wyraźną ingerencją przedsiębiorstw w przestrzeń miasta<sup>14</sup>. W ten sposób utrwałała się przestrzeń przemysłowa w mieście, a powiększanie terenów przedsiębiorstw odbywało się kosztem innych form przestrzennych, które powinny być w Toruniu uznane za priorytetowe – przestrzeni kultury, nauki, usług, rekreacji i wypoczynku. Z tego powodu życie w mieście stawało się bardzo uciążliwe.

Przyjęta przez lokalne władze PZPR w Toruniu u schyłku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku strategia kształtowania przestrzeni przemysłowej miasta poprzez rozbudowę mocy produkcyjnych i modernizację parku maszynowego zbudowanych przedsiębiorstw pozwoliła, między innymi, na unowocześnienie Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia „Aparator” w Toruniu. Zakład ten, do połowy dekady lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, produkował, jak twierdziły jego kadry techniczne, wykorzystując wyeksploatowany i nie zawsze dostosowany do bieżących potrzeb, park maszynowy. Ponad połowa z eksploatowanych maszyn miała od 6 do 20 lat. Gruntowna rekonstrukcja parku maszynowego tego przedsiębiorstwa została przeprowadzona w 1976 roku. Niewątpliwie zbiegło się to w czasie ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem polskiej gospodarki na węgiel kamienny. Zainstalowano w „Aparatorze” nowoczesne półautomatyczne stanowiska regulacyjno-kontrolne, obrotnice umożliwiające wykonanie operacji montażowych ze wszystkich stron, automatyczną linię do lutowania elementów w obwodach drukowanych. Zmiany te, w następujący sposób, komentowało kierownictwo przedsiębiorstwa: „w ostatnich latach, w celu podniesienia stopnia mechanizacji i automatyzacji produkcji, szczególny nacisk położono na rozwój

<sup>13</sup> R. Sudziński, op. cit., s. 159.

<sup>14</sup> B. Jałowiecki, op. cit., s. 219-220.

urządzeń technologicznych na bazie elementów pneumatyczno-hydraulicznych i elektronicznych”<sup>15</sup>.

Wieloetapowy charakter miała budowa Zakładów Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu. Po zakończeniu tzw. pierwszego etapu, którego celem było uruchomienie produkcji torlenu, niezwłocznie przystąpiono do realizacji drugiego, i wspólnie z nim, trzeciego etapu budowy tego przedsiębiorstwa. Drugi etap budowy zakończono w 1976 roku, a trzeci planowano w 1980 roku. Najbardziej nowoczesny w „Elanie” był wydział włókien ciągłych, o którym lokalna prasa donosiła, że był „inwestycją łączącą w sobie cechy procesów chemicznych z najbardziej precyzyjnymi zabiegami włókienniczymi, a wszystko to występuje w oparciu o wysoki stopień automatyzacji”<sup>16</sup>. Inwestycje czynione w „Elanie” miały charakter ekstensywny, ponieważ w ich następstwie sukcesywnie zwiększono zatrudnienie w tym przedsiębiorstwie. Wzrosło ono z 1023 pracowników w 1964 roku do 7500 osób w 1978 roku.

Fabryka Pierników i Wyrobów Cukierniczych „Kopernik” w Toruniu na rekonstrukcję parku maszynowego oczekiwała aż do pierwszej połowy dekady lat siedemdziesiątych XX wieku. W latach 1971-1975 wymieniono w zakładzie całkowicie park maszynowy, zbudowano trzy nowe linie wypieku pierników. Wymiana parku maszynowego była tak przeprowadzona, aby nie ingerować w wykorzystywane do wieków tradycyjne receptury wyrobu ciasta i jego wypieku<sup>17</sup>.

Drogę modernizacji produkcji finalnej poprzez wdrażanie francuskiej licencji zakupionej w firmie Tranchante Electronique narzucono w 1972 roku Zakładom Elektronowym „Toral” w Toruniu. Pakiet licencyjny składał się z technologii produkcji seryjnej obwodów drukowanych jednostronnych, dwustronnych i wielowarstwowych. Prawie dwuletni okres wdrażania licencji w „Toralu” w latach 1972-1974, zakończył się ostatecznie tzw. próbą ujemną. Powołana w celu zdiagnozowania problemu komisja składająca się z przedstawicieli zakładów „Toral”, licencjodawcy i niezależnych ekspertów, w konkluzji zaleciła, uruchomienie seryjnej produkcji drukowanych obwodów, z zastrzeżeniem, że nie będą one zaliczane do „obwodów w klasie precyzyjnej”<sup>18</sup>.

Przeprowadzone w Toruniu inwestycje w przemyśle i rozszerzanie się przestrzeni przemysłowej w mieście pozwoliły na wyraźne modelowanie struktury gałęziowej przemysłu. Wzmocniła się, jeśli za miarę przyjmie się wielkość zatrudnienia, w latach 1965-1975 gałąź przemysłu lekkiego i chemicznego, kosztem gałęzi przemysłu spożywczego i elektromaszynowego.

<sup>15</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu, „Ema-Apator”, sygn. 343, Nasze 30-lecie.

<sup>16</sup> *Zanim ruszył jedwab*, „Elana” 1967, nr 1.

<sup>17</sup> *Kapitanowie przemysłu*, „Fakty” 1975, nr 30.

<sup>18</sup> Archiwum Najwyższej Izby Kontroli Delegatura w Bydgoszczy, sygn. 31/25, Realizacja szczególnie ważnych inwestycji przemysłowych.



Tabela 1. Struktura gałęziowa przemysłu w Toruniu według liczby zatrudnionych w latach 1965-1975

Gałąź przemysłu	Zatrudnienie w odsetkach w roku		
	1965	1970	1975
Elektromaszynowy	33,0	27,6	29,0
Chemiczny	18,3	19,8	23,0
Lekki	14,0	29,0	22,0
Spożywczy	24,4	15,3	15,3
Inne	10,3	8,3	10,7

Źródło: R. Sudziński, *Przekształcenia strukturalne miasta Torunia w latach 1920-1975*, Toruń 1993, s. 156.

Intensywne uprzemysłowienie Torunia prowadzone w dekadzie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku sprawiło, że miasto w 1968 roku urosło do drugiego ośrodka przemysłowego województwa bydgoskiego. Świadczył o tym wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na 1000 mieszkańców. Według danych z roku 1968 w rankingu przyjmującym ten wskaźnik za element różnicujący, pierwsze miejsce zajmowała Bydgoszcz ze wskaźnikiem 255 osób zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców, następnie Toruń z 237 osobami i kolejno Grudziądz 231 osób, Włocławek 207 osób i Inowrocław 136 osób<sup>19</sup>.

Tabela 2. Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na 1000 mieszkańców obliczony dla tzw. miast wydzielonych województwa bydgoskiego w latach 1949-1968

Miasto	Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na 1000 mieszkańców w roku		
	1949	1960	1968
Toruń	94	166	327
Bydgoszcz	178	223	255
Grudziądz	160	232	231
Włocławek	134	185	207
Inowrocław	119	127	136

Źródło: K. Nowak, *Od piernika do elany*, „Rocznik Toruński 1970, nr 4, s. 31.

O sukcesie wdrażania w Toruniu koncepcji intensywnego uprzemysłowienia miasta, jako głównego czynnika miastotwórczego i czynnika kształtującego przestrzeń miasta, świadczył niebywały wręcz wzrost zatrudnienia w przemyśle odnotowany w latach 1946-1980. Przemysł w Toruniu w 1946 roku zatrudniał zaledwie 3800 osób, a w 1980 roku około 36536 pracowników.

<sup>19</sup> R. Sudziński, op. cit., s. 158-159.

Tabela 3. Zatrudnienie w przemyśle w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku i Grudziądzu w latach 1946-1980

Miasto	Rok			
	1946	1960	1970	1980
Bydgoszcz	20800	46000	68000	68852
Toruń	3800	14200	29000	36536
Włocławek	5500	10400	14800	24139
Grudziądz	3200	12600	18900	31752

Źródło: S. Kamosiński, *Mikroekonomiczny obraz przemysłu Polski Ludowej w latach 1950-1980 na przykładzie regionu kujawsko-pomorskiego*, Poznań 2007, s. 33.

Realizacja programu intensywnego uprzemysłowienia Torunia szła w parze z rozbudową szeregów klasy robotniczej. Wobec ogromnych rezerw siły roboczej na wsi i zjawiska przeludnienia agrarnego, ekstensywna rozbudowa przedsiębiorstw poprzez powiększanie liczby pracowników w fabrykach, była łatwa do realizacji. Rozszerzanie przestrzeni przemysłowej w Toruniu uruchomiło falę intensywnej migracji mieszkańców wsi i małych miasteczek do Torunia. Osobom migrującym zmiana miejsca pracy z sektora rolnego na przemysłowy dawała poczucie awansu społecznego. Miasto Toruń natrafiło w następstwie napływu ludności na barierę wydolności infrastruktury technicznej służącej do obsługi zwiększonej liczby mieszkańców. „Urządzenia te zbudowane z myślą o mieście liczącym 60 tys. mieszkańców i pełniącym funkcję administracyjną nie wystarczały na potrzeby rozrastającego się szybko ośrodka przemysłowego, w którym liczba mieszkańców przekroczyła 100 tys. mieszkańców”, zauważa prof. Ryszard Sudziński<sup>20</sup>. Według ustaleń cytowanego Autora, przemysł wyprzedził rozbudowę infrastruktury komunalnej o 8-10 lat i tym samym w sposób naturalny zakłócił funkcjonowanie organizmu miejskiego<sup>21</sup>. Zauważała to niepokojące zjawisko lokalna prasa. W artykule pod znamionym tytułem „Niepokojące dysproporcje” w 1968 roku odnotowano: „Zwykło się mówić, że Toruń od kilku lat przeżywa dynamiczny rozwój. Niestety, jest to także rozwój nieharmonijny. W istocie rzeczy bowiem w sposób dynamiczny rozwija się niecały organizm miejski, lecz tylko jego niektóre człony. Między stanem rozwoju poszczególnych działów gospodarki miejskiej zarysowały się nawet dość poważne dysproporcje, przede wszystkim między dynamicznym wzrostem potencjału przemysłowego i liczby ludności a zbyt powolnym tempem rozbudowy zasobów mieszkaniowych miasta oraz urządzeń komunalnych, usługowych i socjalnokulturalnych”<sup>22</sup>. W roku 1946 w Toruniu mieszkało 68 100 osób, w 1973 roku liczba mieszkańców wzrosła o 105% do wielkości 104 400. Znamienne jest to, że liczba osób zatrudnionych w Toruniu, w tym samym okresie, wzrosła o 140%.

<sup>20</sup> R. Sudziński, op. cit., s. 167.

<sup>21</sup> R. Sudziński, op. cit., s. 170. „Zespół staromiejski w Toruniu w 1965 roku zamieszkiwało około 20 tys. ludzi. Aby przywrócić równowagę w tym obszarze przestrzeni miasta należało natychmiast wysiedlić z tej dzielnicy około 10 tys. ludzi, aby osiągnąć stan zaludnienia z okresu średniowiecza, gdy zespół Starego Miasta powstawał”.

<sup>22</sup> Cytuję za: R. Sudziński, op. cit., s. 181; *Niepokojące dysproporcje*, „Nowości”, 1968, nr 49.

Proces ten przebiegał znacznie szybciej aniżeli wzrost liczby mieszkańców, co w konsekwencji prowadziło do powiększania się liczby osób dojeżdżających codziennie do pracy<sup>23</sup>.

Tabela 4. Dojeżdżający do pracy w Toruniu w latach 1955-1975

Rok	Zatrudnienie w tysiącach		
	ogółem	W tym dojeżdżający do pracy	Odsetek dojeżdżających w zatrudnieniu ogółem
1955	32,2	0,8	2,5
1960	41,4	3,3	8,1
1968	58,7	7,3	12,4
1970	65,4	8,3	12,6
1973	75,1	13,4	17,8
1975	80,4	15,0	18,8

Źródło: J. Namysłowski, *Współczesny Toruń jako ośrodek codziennych dojazdów*, „Rocznik Toruński” 1977, nr 12, s. 25.

Sięganie do rezerw siły roboczej mieszkającej na wsi i małych miastach, w związku z rozbudową przemysłu w Toruniu, spowodowało narastanie zjawiska niedoboru wykwalifikowanych kadr. Odnotowywano znaczną podaż siły roboczej bez wymaganych kwalifikacji zawodowych. Dla toruńskich przedsiębiorstw był to trudny do rozwiązania problem. Zderzyły się z nim, między innymi, dwa sztandarowe zakłady miasta: Zakłady Włókien Sztucznych „Elana” oraz Toruńskie Zakłady Wełny Czesankowej „Merinotex”. Do przedsiębiorstw tych zgłaszały się, celem podjęcia pracy, osoby nie posiadające żadnych kwalifikacji zawodowych, a spodziewana alokacja wykwalifikowanej siły roboczej z innych ośrodków, nie nastąpiła. W związku z tym uruchomienie produkcji w nowych branżach wytwórczych, nieznanych wcześniej w Toruniu, było kłopotliwe. Empirycznie przekonano się o tym fakcie w Zakładach Włókien Sztucznych „Elana”, gdy robotnicy przystępujący do pracy, nieświadomie niszczyli importowane za deficytowe wówczas dewizy, maszyny. O zauważonym problemie dziennikarze donosili w następujących słowach: „najwyższą barierą, jaką napotkała Elana w czasie produkcyjno-inwestycyjnego galopu, okazała się niska kultura techniczna, fatalny zwyczaj posługiwania się sposobami w wytwórni, gdzie wymagać trzeba niemal wojskowej dyscypliny, albo inaczej pruskiej”<sup>24</sup>.

Innym problemem, z którym borykały się ówczesne przedsiębiorstwa Torunia, była fluktuacja kadr. Szczególnie była ona dotkliwa w tym momencie, gdy dotyczyła wykwalifikowanych pracowników. Ten problem podniosło kierownictwo Zakładów Urządzeń Okrętowych „Towimor” w Toruniu. W połowie dekady lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku zwróciło ono uwagę na fakt, że występuje stały

<sup>23</sup> J. Namysłowski, *Współczesny Toruń jako ośrodek codziennych dojazdów*, „Rocznik Toruński” 1977, nr 12, s. 24.

<sup>24</sup> B. Wiśniewska, *Stawanie się Elany wielką*, „Innowacje. Przegląd Techniczny” 1975, nr 46.

niedobór tokarzy i frezerów, którzy ze względu na popyt innych zakładów na tę grupę zawodową nazbyt często porzucają pracę. Fluktuacja w tej grupie zawodowej była największa i wynosiła 39,1%<sup>25</sup>.

Podobny problem doskwierał również innym toruńskim przedsiębiorstwom. Jakość siły roboczej pogarszał dodatkowo fakt lekceważącego stosunku do stanowiska pracy i rynku pracy, który praktycznie został w gospodarce socjalistycznej zlikwidowany. Główni ideolodzy PZPR podkreślali, że o wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalizmem świadczy fakt braku marnotrawstwa siły roboczej, przejawiający się w likwidacji bezrobocia. Konstytucyjny zapis stanowił, że „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela”. Lekceważenie pracy i pracodawcy przez pracowników w specyficznej formie obserwowano w Przędzalni Wełny Czesankowej „Merinotex” w Toruniu. Dział kadr „Merinotexu” zwracał uwagę, że w miesiącach letnich „co tydzień 150-200 pracowników zgłaszało rezygnację z pracy”. Powodem tych decyzji była wola przedłużenia urlopu w lecie, ponieważ „Merinotex – to najmłodsza chyba załoga w Polsce. Pracuje tu 5000 osób, w tym 60% to kobiety, których przeciętny wiek oscyluje w granicach 22 lat”<sup>26</sup>. Patologiczne zachowania osób zatrudnionych w toruńskich przedsiębiorstwach przejawiały się w nadmiernym wzroście liczby nieprzepracowanych dni z powodu zwolnień lekarskich. W Pomorskich Zakładach Aparatury Niskiego Napięcia „Aparator” w Toruniu odnotowano z tego tytułu wzrost godzin nieprzepracowanych na jednego robotnika ze 187 godzin w 1974 roku do 206,4 godziny w roku 1975<sup>27</sup>.

Zapewne jedną z przyczyn porzucania pracy lub nieuzasadnionego korzystania ze zwolnień lekarskich były warunki pracy, jakie zastało w toruńskich zakładach pracy. Zakłady Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu, w oficjalnej propagandzie, opisywano jako fabrykę, w której „Hale fabryczne przypominają bardziej pełne światła i powietrza obiekty sportowe lub sale wystawowe niż przyszłe pomieszczenia produkcyjne”. Tymczasem rzeczywistość odbiegała od tego opisu. W 1978 roku zakładowe pismo „Elana” zwracało uwagę: „Już na pierwszy rzut oka nawet laik zorientowałby się, że ustawienie pras do wytłaczania metalowych korpusów jest nieprzemysłane, wydłuża i krzyżuje drogi poszczególnych elementów wędrujących z jednego stanowiska technologicznego na drugie, przez co występują odczuwalne straty czasu. Transport w oddziale – oczywiście ręczny jest przestarzały, a warunki pracy kobiet na stanowiskach montażu również pozostawiają wiele do życzenia. Stopień mechanizacji i automatyzacji pracy jest tu niewielki”<sup>28</sup>. Hale Przędzalni Wełny Czesankowej „Merinotex” z powodu zainstalowania większej liczby maszyn, niż przewidywał projekt, były nadmiernie obciążone hałasem i wysoką temperaturą. Słaba ich wentylacja powodowała omdlenia pracowników. Częściowo tę sytuację

<sup>25</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu, Towimor, sygn. 41, Sprawozdania 1963 rok.

<sup>26</sup> B. Wiśniewska, *Progi dojrzałości*, „Życie Gospodarcze” 1968, nr 16.

<sup>27</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu, Ema-Aparator, sygn. 282, Sprawozdanie za 1975 rok.

<sup>28</sup> *Jak pracowaliśmy*, „Elana” 1978, nr 324.

zmieniono w 1972 roku, gdy zainstalowano w nich klimatyzację, której praca sprawiała, że w miesiącach letnich temperatura w halach obniżała się do 27 stopni<sup>29</sup>.

Stosunek pracowników do pracy i ich kwalifikacje wpływały w znacznym stopniu na jakość produkcji. Obok tego elementu wydatny wpływ na jakość finalnych produktów miała kooperacja między zakładami pracy, założenia systemu gospodarczego przedkładające ilościowe a nie jakościowe wskaźniki wielkości produkcji (produkcja globalna) i atmosfera zdefiniowanej przez Janosa Kornaia, gospodarki niedoborów. Wzajemne przenikanie się tych elementów sprawiało, że w dużej liczbie toruńskich przedsiębiorstw jakość wyrobów opuszczających fabryki była niska. W Zakładach Włókien Sztucznych „Elana” jakość finalnych produktów obniżało lekceważenie przez pracowników norm technologicznych. Nadzór techniczny odnotował to w przypadku torlenu. Jako przyczynę tego faktu podawano to, że pracownicy niezbyt uważnie obserwowali reakcję intensyfikacji polimeru i niechlujnie przeprowadzali tzw. proces preparacji. W następstwie, na złą jakość surowca wyprodukowanego w „Elanie” skarżył się „Merinotex”, który 80% surowca do produkcji otrzymywał z „Elany”. Jakość surowca przewożonego z „Elany” do „Merinotexu” pogarszał dodatkowo źle zorganizowany transport. Surowiec do produkcji z „Elany” do „Merinotexu” przywożono często w porozrywanych i poszarpanych opakowaniach<sup>30</sup>.

Kłopoty z utrzymaniem dobrego poziomu jakości produkcji miały również Toruńskie Zakłady Urządzeń Okrętowych „Towimor” w Toruniu. W dekadzie lat sześćdziesiątych XX wieku podstawową przyczyną reklamacji zgłaszanych przez polskie stocznie była pojawiająca się na zewnątrz i wewnątrz produkowanych przez tę fabrykę urządzeń korozja, powstająca w następstwie niechlujnego cynkowania detali<sup>31</sup>. W jaskrawej postaci prymat wskaźnika wartości produkcji globalnej nad jej jakością widoczny był w 1973 roku, gdy „Towimor” opuszczały urządzenia uszkodzone w procesie produkcji. Przez niedopatrzenie personelu technicznego zamiast przygotowania wałków długości 110 mm przygotowano wałki 100 mm, które wmontowano do przygotowywanych produktów zamówionych przez stocznie. W ten sposób plan produkcji globalnej został wykonany. Następnie, w ramach usługi gwarancyjnej, wymieniono wadliwą część<sup>32</sup>. Także wyroby cukiernicze produkowane przez Fabrykę Pierników i Wyrobów Cukierniczych „Kopernik” nie spełniały norm technologicznych. Sprawozdanie z kontroli Najwyższej Izby Kontroli przeprowadzonej w 1976 roku na próbie 10 wyrobów zawierało następujące konkluzje: „wszystkie przebadane 10 partii wyrobów zostały uznane jako niezgodne z obowiązującymi normami przedmiotowymi”. Przyczyną tego stanu był niedobór surowców niezbędnych do produkcji. Kontrolerzy NIK zarzucali pracownikom „Kopernika”, że produkcja odbywała się w ten sposób, że „dodawano

<sup>29</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, sygn. 26/109.

<sup>30</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w Warszawie, sygn. 26/109.

<sup>31</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu, „Towimor”, sygn. 41, Sprawozdania 1963 rok.

<sup>32</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu, „Towimor”, sygn. 52, Bilans 1973 roku.

surowce w ilościach niezgodnych z recepturą, na oko<sup>33</sup>. Wygospodarowane w ten sposób nadwyżki surowca pracownicy traktowali jako swoją własność, którą można swobodnie dysponować na źle zaopatrzonym rynku wewnętrznym.

Prymat wielkości produkcji, według wyznaczonych w planie produkcyjnym przedsiębiorstwa, wskaźników produkcji globalnej, wpłynął na zagubienie jednego z podstawowych celów produkcji, jakim jest zaspokojenie potrzeb społecznych i podnoszenie jakości życia codziennego społeczeństwa. Powstała w Polsce Ludowej specyficzna forma gospodarowania, gospodarka niedoborów, która w przedsiębiorstwach objawiała się w formie gromadzenia zapasów surowców i materiałów do produkcji, realizacji produkcji przy wykorzystaniu materiałów zastępczych z powodu braku surowców zapisanych w technologii produkcji, produkcji zaspokajającej potrzeby innych przedsiębiorstw, a nie konsumentów indywidualnych.

### Zamknięcie

W konkluzji warto pochylić się nad problemem tradycji i nowoczesności w przestrzeni miejskiej Torunia. Po zakończeniu II wojny światowej w Toruniu pojawił się potencjał pozwalający na zbudowanie miasta o charakterze usługowym, czerpiącego energię z przedwojennych tradycji biurokratycznych i nowego, utworzonego w 1945 roku, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Kształtowaniu przestrzeni miasta pod kątem ośrodka akademickiego sprzyjał niewątpliwie specyficzny klimat toruńskiego zespołu staromiejskiego. Mógł po 1945 roku powstać nowoczesny ośrodek usługowy świadczący usługi naukowe, biurokratyczne i dodatkowo zajmujący się obsługą ruchu turystycznego. Rozwój miasta w kierunku podporządkowania jego przestrzeni temu celowi nie został zrealizowany z przyczyn ideologicznych. Głównym aktorem mającym wpływ na przestrzeń miasta w skali kraju, była instancja polityczna, która określiła założenia strategiczne społecznego rozwoju i kształtowania przestrzeni miast i wsi<sup>34</sup>. Rządzący Polską Ludową przyjęli dla Torunia, podobnie jak innych polskich miast, model rozwoju, w ich mniemaniu nowoczesny, który w krajach po zachodniej stronie „żelaznej kurtyny” uznawano za model tradycyjny, industrializacji miasta. Podporządkowanie zagospodarowania przestrzeni miejskiej Torunia przemysłowi zakłóciło tożsamość miasta i zniszczyło, kształtowany w okresie międzywojennym, jego wizerunek. Wykorzystanie przemysłu jako czynnika miastotwórczego dla rozwoju Torunia, pomimo poniesienia w latach Polski Ludowej ogromnych kosztów związanych z nakładami inwestycyjnymi, nie sprawdziło się w długiej perspektywie czasowej. Toruń w Polsce Ludowej stał się miastem o charakterze przemysłowym i ta operacja zakończyła się niewątpliwie sukcesem ówczesnie rządzących. Powstał jednak ośrodek, w którym na skutek masowej migracji ludności wiejskiej do miasta, przeciążeniu uległa infrastruktura

<sup>33</sup> Archiwum Najwyższej Izby Kontroli Delegatura w Bydgoszczy, sygn. 38/18, Jakość produkcji wybranych grup wyrobów przemysłowych przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

<sup>34</sup> B. Jałowiecki, op. cit., s. 259.

techniczna, nieprzygotowana do obsługi miasta przemysłowego. Toruń na skutek budowy dwóch głównych fabryk „Elany” i „Merinotexu”, a obok nich rozbudowy „Towimoru”, „Apatora”, „Metalchemu”, „Torpo” i innych mniejszych, stał się drugim w województwie bydgoskim ośrodkiem grupującym klasę robotniczą. W ten sposób duszono niewygodny dla władz Polski Ludowej klimat miasta wolnej myśli akademickiej<sup>35</sup>. W konsekwencji tradycyjna forma zagospodarowania przestrzeni miasta, czyli uprzemysłowienie, wyrugowała nowoczesne formy kształtowania przestrzeni, wykorzystując do tego celu rozwój usług akademickich, naukowych, biurokratycznych, kulturalnych i turystycznych.

---

<sup>35</sup> Pomimo różnorodnych ograniczeń stosowanych przez władze Polski Ludowej w dostępie obywateli do szkolnictwa wyższego, liczba absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zwiększyła się z 367 w 1950 roku do 1803 w roku 1980.